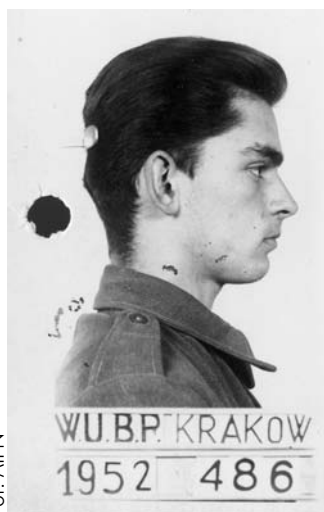


WOLNOŚĆ W OBOZIE DLA MŁODOCIANYCH

Młodych ludzi, którzy działali w organizacjach niepodległościowych, komuniści osadzali w specjalnym obozie w Jaworznie. Stosowane tam sowieckie metody indoktrynacji i łamania charakterów miały sprawiać, że staną się oni – po opuszczeniu obozu – wiernymi sługami czerwonego reżimu. Mimo presji, grupa „młodocianych więźniów politycznych” za więziennymi drutami zawiązała organizację konspiracyjną.

Komuniści dążyli do przejścia pełnej kontroli nad społeczeństwem. Reprezentanci Kremla w Polsce zdawali sobie sprawę z braku poparcia wśród ludności. Obok stosowania powszechnego terroru i prób kupowania poparcia koniunkturalistów, dążyli do likwidacji niezależnych organizacji społecznych i stworzenia własnych. Indoktrynacja młodzieży – zmierzająca do wychowania „nowego socjalistycznego człowieka”, czyli pokolenia bezwolnego i serwilistycznego wobec zainstalowanej w Polsce przez Sowietów władzy – miała znaczenie podstawowe. Likwidację niezależnych od władz organizacji młodzieżowych przeprowadzono w 1948 r., w lipcu tworząc jednolity Związek Młodzieży Polskiej. Jednak olbrzymia część aktywnych dotąd dziewcząt i chłopców nie widziała dla siebie przyszłości w skomunizowanej instytucji.

Nie chcemy sierpów i młotów



Fot. AIPI

Krzysztof Gąsiorowski,
fotografia wykonana w areszcie
WUBP w Krakowie

Znaczna część aktywnej młodzieży nie pogodziła się z komunistyczną unifikacją. Fenomenem przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych stało się konspiracyjne zaangażowanie młodych ludzi. W całej Polsce powstawały liczne organizacje podziemne, zakładane przez nastolatków odrzucających sowiecką symbolikę i komunistyczną ideologię. Organizacje te nawiązywały do idei Armii Krajowej, Szarych Szeregów, Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” czy Narodowych Sił Zbrojnych. Z czasem, zwłaszcza po utworzeniu komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej i likwidacji harcerstwa, odtwarzały się podziemne drużyny, odwołujące się do zasad apolitycznego skautingu. Także po likwidacji w 1949 r. katolickich organizacji młodzieżowych, niektóre z ich terenowych komórek kontynuowały działalność w konspiracji. Większość grup młodzieżowych miała ograniczony zasięg i skupiała od kilku do kilkudziesięciu osób.

Wśród tego typu organizacji działających w Krakowie na początku 1950 r. znaleźli się chłopcy, którzy później założyli konspirację w obozie dla młodocianych w Jaworznie. Jesie-

Fot. AIPN



Marek Eminowicz, fotografia wykonana w areszcie WUBP w Krakowie

nią 1950 r. w Gimnazjum im. Jana III Sobieskiego powstał Związek Walczącej Młodzieży Polskiej. Co prawda, w 1952 r. przemianowano go na Wolność i Sprawiedliwość, ale stara nazwa była używana równolegle. Organizacja liczyła ponad dwadzieścia osób, usiłujących zdobyć broń palną i prowadzących mały sabotaż (jej członkowie niszczyli czerwone flagi wywieszane z okazji komunistycznych „świąt”, rozlepiali ulotki, malowali na murach antyreżimowe hasła). Jej liderami byli Krzysztof Gąsiorowski „Plater” i Marek Eminowicz „Grot”, a do najbardziej aktywnych działaczy należeli: Janusz Machalski „Mirek”, Stanisław Palczewski „Harigan” i Andrzej Rzepecki „Słoń”¹.

Nieco wcześniej, pod koniec 1949 r., powstała w Krakowie Zielona Brygada – konspiracyjna organizacja harcerska nawiązująca do tradycji drużyn baden-powellowskich. Wiosną 1950 r. drużyna miała liczyć ponad trzydzieści osób, choć naprawdę aktywnie działało zaledwie kilka. Jej drużynowym był Zygmunt Kural „Orlik”. Poza podtrzymywaniem tradycji harcerstwa polskiego, drużyny i druhowie z Zielonej Brygady zajmowali się małym sabotażem. Przygotowywali ulotki oraz wiersze krytykujące system, zrywali czerwone flagi i propagandowe plakaty. Przygotowywali się także do zamalowania tablic wmurowywanych ku czci „wodzów rewolucji”².

¹ Szerzej zob. G. Baziur, *Organizacje młodzieżowe z terenu Małopolski w antykomunistycznej konspiracji 1944/1945–1956* [w:] *Stawiliśmy opór... Antykomunistyczne organizacje młodzieżowe w Małopolsce w latach 1944–1956*, Kraków 2008; *Lubię swoje wady. Marek Eminowicz w opowieściach na siedemdziesięciopięćciolecie*, Kraków 2008.

² Z. Kural, *Wyrok i tak dostaniesz*, oprac. relacji F. Musiał, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 10, s. 62–65; F. Musiał, *Jajkiem w Lenina*, „Dziennik Polski”, 14–15 VIII 2003 [przedruk w: *Polska konfidencka*, red. F. Musiał, J. Szarek, *Z archiwów bezpieki – nieznanie karty PRL*, t. 1, Kraków 2006, s. 73–80]; Zygmunt Kural „Orlik”, „Korczyc”, *Z Korca do Krakowa. Wołyniak w krakowskiej konspiracji harcerskiej*, oprac. F. Musiał, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2009, nr 30, s. 141–180.



Zygmunt Kural, fotografia wykonana w areszcie WUBP w Krakowie

Obie organizacje rozbito w 1952 r., a drużynowy Kural spotkał w celi więzienia przy ul. Montelupich w Krakowie chłopców z ZWMP. Zadzierzgnięte wówczas więzy przyjaźni i wzajemnego zaufania rzutowały na ich dalsze losy.

Celem jest „Wolność”

Do Jaworzna krakowscy konspiratorzy trafili większą grupą, w jednym transporcie z więzienia przy ul. Montelupich wywieziono działaczy ZWMP: Marka Eminowicza, Krzysztofa Gąsiorowskiego, Janusza Machalskiego, Stanisława Palczewskiego oraz Andrzeja Rzepeckiego, a także drużynowego Zielonej Brygady, Zygmunta Kurala. Ta grupa stała się trzonem zawiązanego w obozie sprzysiężenia. Organizacja nazywana była Armią Polską lub po prostu grupą „Wolność”. Wkrótce wsparli ją chłopcy z innych regionów Polski, Kural wspominał: „Zebrała się nas całkiem spora grupa. Krzysztof Gąsiorowski był szefem, ja i Staszek Palczewski byliśmy jego zastępcami. Mieliśmy grupę, z którą byliśmy najbliżej, ale oni mieli z kolei swoich podwładnych, których my nie zawsze znaliśmy i którzy nie znali nas. To było na zasadzie takich 4–5-osobowych pęczków. Moim zdaniem w sumie było nas trochę ponad 30 osób. Pamiętam kilkanaście nazwisk, z których nie wszystkie osoby znałem: Henryk Rotarski, Henryk Wilk, Krzysztof Orzeł, Zenon Majchrowicz, Bronisław Maciejewski³, Eugeniusz Chałupka, Józef Ogiński, Jan Masłowski, Lech Zakrzewski, Jan Mężyk, Andrzej Rzepecki, Henryk Seget, Jerzy Gajewski, Janusz Sieklucki, Bogdan Grygorczyk⁴, Marek Eminowicz, Janusz Machalski, Stanisław Palczewski, Franciszek Szczerbowski, no i Alfons Cislowski”⁵.

³ Prawdopodobnie mowa o Bogumile Maciejewskim. Zob. K. Szwagrzyk, *Jaworzno. Historia więzienia dla młodocianych więźniów politycznych 1951–1955*, Wrocław 1999, s. 339.

⁴ Prawdopodobnie mowa o Bogusławie Grygorczyku. *Ibidem*, s. 294.

⁵ *Zygmunt Kural „Orlik”...*, s. 168–171.



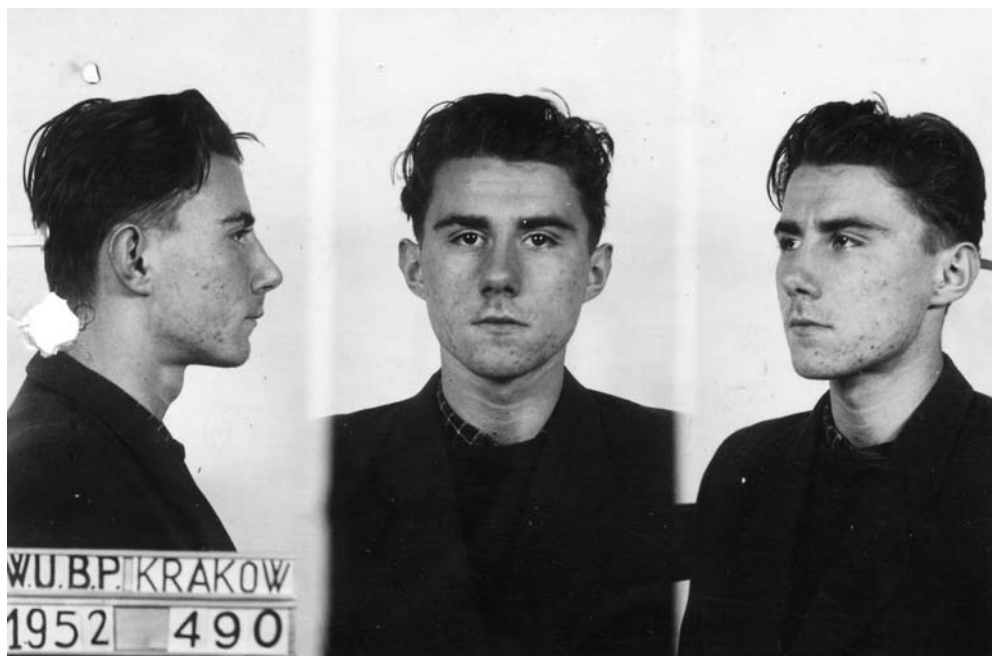
Fot. AIPN

Janusz Machalski, fotografia wykonana w areszcie WUBP w Krakowie

Z kolei Gąsiorowski wymieniał dodatkowo Włodzimierza Hrywnę. Natomiast z ustaleń funkcjonariuszy UB rozpracowujących działającą w Jaworznie organizację wynikało, że aktywnie udzielali się w niej także Szczęsny Maciejowski i Jerzy Gronowski. Do tej grupy należy dołączyć jeszcze Jana Mężyka oraz nieco słabiej związanych z organizacją Tadeusza Januszkę i Józefa Żarowskiego.

Dowódcą organizacji został Krzysztof Gąsiorowski, a jego zastępcą Zygmunt Kural. Jej podstawowym celem było przygotowanie ucieczki z więzienia i kontynuowanie poza jego murami działalności niepodległościowej. Członkowie przysiężenia przeciwstawiali się jednocześnie indoktrynacji i łamaniu charakterów więźniów – jedną z metod było „przywołanie do porządku”, czyli ostrzeżenia dla kapusiów, a w drastycznych wypadkach – ich pobicia. Działacze „Wolności” przewidywali możliwość wybuchu III wojny światowej, przygotowywali zatem plany samoobrony więźniów, czy to na wypadek ewakuacji więzienia, czy też jego pacyfikacji. Starali się rozszerzać działalność konspiracyjną, także „za drutami”. Do tego celu wykorzystywano więźniów opuszczających zakład. Dzięki kontaktom Zygmunta Kurala podjęto też próbę przekazania na zewnątrz informacji o działalności organizacji. Gdy do Jaworzna z ekipą służby rentgenowskiej przyjechał Tadeusz Mól, przyjaciel Kurala, udało się z nim nawiązać bezpośredni kontakt i przekazać przesyłkę. W tubce po paście do zębów ukryto informacje o założeniach i planach organizacji. Adresaci woleli jednak o niczym nie wiedzieć i tubka została zwrócona Kuralowi w 1956 r., po jego wyjściu z więzienia.

Na co dzień najważniejsze było jednak wzajemne wspieranie się konspiratorów w trudnych warunkach więziennych. Jednocześnie dążyli oni do tego, by przydzielono ich do lżejszej pracy. Jeśli komuś to się udało, próbował ściągnąć do siebie innych. Starano się także rozbudowywać struktury, by mieć swoich ludzi w różnych jednostkach organizacyjnych więzienia, oraz rozwijano działalność samokształceniową. „Staraliśmy się, żeby możliwie znosić przeżyć to więzienie. Wspieraliśmy się, pomagaliśmy sobie. Staraliśmy się trafić



Stanisław Palczewski, fotografia wykonana w areszcie WUBP w Krakowie

do łżejszej pracy. Dbaliśmy o edukację, organizowaliśmy sobie w celi konkursy literackie. Wygłaszaliśmy sobie pogadanki, np. Marek Eminowicz historyczne, ja natomiast o sztuce”⁶ – wspominał Kural.

Rozbicie „Wolności”

Organizacja działała od lata 1953 r. do jesieni 1954 r. Przez kilka miesięcy była rozpracowywana w ramach sprawy o krypt. „Powtórni”. Bezpieka zmierzała do ustalenia personaliów konspiratorów oraz wyjaśnienia, czy mają kontakt z kimś poza Jaworzniem. Gdy funkcjonariusze UB uzyskali pewność, kto jest w „Wolności” najbardziej aktywny, oraz potwierdzili, że konspiratorzy nie mają kontaktów poza więzieniem, postanowili rozbić organizację. Zdecydowali, że poszczególni działacze zostaną „przetransportowani (grupami) z więzienia Jaworzno do innych więzień na terenie woj. krakowskiego wraz z agenturą tkwiącą w powyższej sprawie, celem dalszego ich rozpracowania w poszczególnych jednostkach więziennych”⁷.

Kural wspominał: „[...] wywozili nas po trzech, z reguły było tak, że było dwóch zaangażowanych i jedno »ucho«”⁸. Podejrzenia konspiratorów były słuszne; rzeczywiście – zgodnie z ustalonym planem – wywożono ich małymi grupkami, w których umieszczano związanych z organizacją donosicieli. Działania operacyjne na terenie Jaworzna prowadzili funkcjonariusze pionu więziennego z Jaworzna, pod kierunkiem zwierzchników z Wojewódzkiego Urzę-

⁶ *Ibidem*, s. 171.

⁷ AIPN Kr 010/9397, t. 3, Rozpracowanie wstępno-agenturalne krypt. „Powtórni”; Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy krypt. „Powtórni”, Kraków, 24 IX 1954 r., k. 124.

⁸ Zygmunt Kural „Orlik”..., s. 172.

du Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie. Sieć agenturalna rozpracowująca „Wolność” była dość rozbudowana, jednak wydaje się, że najistotniejszą rolę odgrywało trzech informatorów: „Uciekinier”, „Ponury” i „Szpak”. Wszyscy wyjechali następnie do więzień wraz ze swoimi kolegami z organizacji, by nadal ich rozpracowywać. „Szpakiem” był Józef Żarowski, który opuszczał Jaworzno z zadaniem donoszenia na Marka Eminowicza i Zygmunta Kurala – wspólnie transportowano ich do więzienia w Tarnowie. Sami ubecy pisali do swych towarzyszy z Tarnowa: „[...] zaznacza się, że Żarowski Józef jest zawerbowany pod ps. »Szpak«, który jest wysłany w celu rozpracowania pozostałych dwóch”⁹. „Ponury”, czyli Szczesny Maciejowski, wyjechał do Wiśnicza Nowego, by nadal inwigilować Krzysztofa Gąsiorowskiego i Zenona Majchrowicza¹⁰. Natomiast „Uciekinier”, czyli Tadeusz Januszko, miał rozpracowywać Janusza Machalskiego i Stanisława Palczewskiego i razem z nimi przeniesiony został do więzienia w Krakowie¹¹.

Również w więzieniach, do których trafili działacze „Wolności”, oczekiwała na nich tzw. agentura celna – czyli zwerbowani do współpracy z UB więźniowie. W Tarnowie na Eminowicza i Kurala czekał informator „Stal”. Gąsiorowski i Majchrowicz byli rozpracowywani przez informatora „Henia”, który zarazem weryfikował wiarygodność donosów Maciejowskiego – „Ponurego”, Machalski i Palczewski stali się z kolei obiektami donosów informatora „Jana”, weryfikującego jednocześnie wiarygodność doniesień Januszki – „Uciekiniera”. Mężyk, Rzepecki i Seget byli natomiast rozpracowywani przez informatora „Dziubę”.

Sledztwo wobec działaczy „Wolności” prowadzili przez kilka miesięcy funkcjonariusze z Krakowa; ostatecznie latem 1955 r. podjęto decyzję o rozesłaniu ich do różnych więzień karnych. Odstąpiono zatem od wytaczania im kolejnego procesu, co niewątpliwie wiązało się z „odwilżą”, która wówczas zaczynała coraz dotkliwiej osłabiać komunistyczną dyktaturę.

Po latach sami konspiratorzy uznawali, że winnym wpadki był Alfons Cisłowski¹². Zachowana dokumentacja dowodzi, że z ich punktu widzenia mógł on się wydawać podejrzany. Cisłowski zeznawał m.in.: „[...] byłem na terenie przemysłowym jako grupowy, gdzie do tej



Andrzej Rzepecki, fotografia z początku lat pięćdziesiątych
(fot. ze zbiorów K. Szwagrzyka)

⁹ AIPN Kr 010/9397, t. 3, Rozpracowanie wstępno-agenturalne krypt. „Powtórni”; Pismo kierownika Działu III więzienia w Jaworznie do naczelnika więzienia w Tarnowie, Jaworzno, 9 IX 1954 r., k. 341.

¹⁰ *Ibidem*, Odpis doniesienia, Wiśnicz Nowy, 19 X 1954 r., k. 157; *ibidem*, Pismo kierownika Działu III więzienia w Jaworznie do naczelnika więzienia w Tarnowie, Jaworzno, 9 IX 1954 r., k. 343.

¹¹ *Ibidem*, Doniesienie, Kraków, 2 X 1954 r., k. 269; *ibidem*, Pismo kierownika Działu III więzienia w Jaworznie do naczelnika więzienia w Tarnowie, Jaworzno, 9 IX 1954 r., k. 342.

¹² Zob. np. relację K. Gąsiorowskiego w: *Tajna organizacja w więzieniu* [w:] H. Pająk, *Konspiracja młodzieży szkolnej 1945–1956*, Lublin 1994, s. 187–193; Zygmunta Kural „Orlik”..., s. 166–167.

grupy należał równocześnie więzień Gąsiorowski Krzysztof. W czasie pracy w/w nie wykonywał moich poleceń odnośnie pracy [...], o powyższym zameldowałem funkcj[onariuszowi] S[traży] W[ięzienniej], który nas dozorował przy budowie. Od tej pory w[ięzień] k[arny] Gąsiorowski Krzysztof wśród więźniów na terenie budowy i na terenie zamieszkałym przez więźniów rozpowszechniał wersję w stosunku do mojej osoby, że jestem lewym, a dosłownie nazywał mnie »kapusiem«. [...] Eminowicz Marek nawiązał ze mną rozmowę na osobności [...] i wówczas powiedział mi: Ty słuchaj, uważaj na siebie, bo może się z tobą źle skończyć t.j. po prostu zagroził mi, żebym nie meldował o żadnych wykroczeniach więźniów do kierownictwa więzienia [...]. Około 20 stycznia [19]54 r. zostałem wezwany do kanc[elarii] Dz[iału] III na oddz[iał] przez pracownika [działu] III [...] pracownik dał mi do zrozumienia, żebym się zgodził informować o wszystkich przejawach wśród więźniów i w dalszej rozmowie w tej sprawie złożyłem na piśmie [zobowiązanie] o zachowaniu [w] tajemnicy [rozmowy] jaka była prowadzona między mną, a Działem III-cim. Ja natomiast nie chciałem się zgodzić na wspomniane propozycje [...]. Po czym pracownik prac[ownik] Dz[iału] III kazał mi wyjść z kancelarii i wezwać do niego więźnia Eminowicza Marka, co też uczyniłem. Po powrocie z rozmowy w[ięzień] k[arny] Eminowicz był wyraźnie zdenerwowany, lecz od tej chwili nie starał się mnie szantażować¹³. W tym samym protokole przesłuchania, spisany już po rozbiciu organizacji, funkcjonariusz bezpieczeństwa zarzuca Cislowskiemu, że nie przekazywał informacji o działaniu organizacji „Wolność”. Na co ten odpowiada: „O powyższym nie meldowałem do Działu III-go dlatego, że chciałem zebrać dokładniejsze materiały w tej sprawie i później w całości przekazać”¹⁴. Tę wypowiedź traktować należy jako próbę uniknięcia odpowiedzialności za niewykonywanie poleceń bezpieczeństwa. Faktem jest, że Cislowski nie przekazywał bezpiece danych, które pozwoliły na operacyjne spenetrowanie konspiracyjnej organizacji.

Raz już skazani przez komunistyczne sądy wojskowe, młodzi działacze niepodległościowi podjęli próbę ponownego działania konspiracyjnego. W warunkach więziennych, ryzykując ponowny proces i wysokie wyroki, otoczeni przez więziennych „speców” – czyli rozpracowujących ich funkcjonariuszy Działu Specjalnego – oraz inwigilowani przez współwięźniów, potrafili wytrwać w wierności swym ideałom. Nie obciążali się w śledztwie, przyjmowali stawiane im zarzuty. Wyszli z komunistycznych więzień jesienią i zimą 1956 r., po politycznej „odwilży”. Wielu z nich powróciło wówczas do działalności patriotycznej. Krakowianie zaangażowali się w próby odtworzenia niezależnego ruchu harcerskiego, tworząc drużynę instruktorską im. Józefa Bema przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Po zablokowaniu możliwości jej działania, nadal próbowali być aktywni. Część z nich zaangażowała się u schyłku lat siedemdziesiątych w działania opozycji – współtworzyli krakowską Konfederację Polski Niepodległej¹⁵, a później działali w „Solidarności”.

¹³ IPN Kr 010/9397, t. 3, Rozpracowanie wstępno-agenturalne krypt. „Powtórni”, Protokół przesłuchania podejrzanego, Jaworzno, 16 IX 1954 r., k. 274–275.

¹⁴ *Ibidem*, k. 279.

¹⁵ Szerzej zob. *Konfederacja Polski Niepodległej w Krakowie 1979–1990. Wybór dokumentów*, oprac. Marcin Kasprzycki, Kraków 2009.